

Hotel Maffija, SQNHEAD (feat. Żabson)

Robi co chce SQNHEAD
Łysy ma łeb SQNHEAD
Problemów też w ku*wę
Nabija je w lufkę

SQNHEAD je*ię wódkę bo wstaje o siódmej
I leczy się skunkiem SQNHEAD
SQNHEAD
Czyta sobie książki nawet na siłowni
I robi gotówkę SQNHEAD
SQNHEAD

By się nie zamulić palę pół G
Na bank życie i tak robi jakąś sztuczkę
Wolę naturalne wszystko takie sztuczne
Nie pamiętam wczoraj, no bo chcę się zająć jutrem

Łysa bania, jakbym wyszedł z woja na przepustkę
Choć jestem pacyfistą, to nie wku*wiaj, bo się wku*wię
Do śniadania suple, nie piwo, chińskie noodle
Życie nauczyło wiele, choć nie było takie smutne

Kochasz świat, bezpieczny świat
Przez nuklearny pat
Szybkie myśli, wolny umysł to jego skarb
Wybrać w co jest warto wierzyć jest mu coraz ciężej
Prędeziej w żółte napisy niż w dobre intencje

Robi co chce SQNHEAD
Łysy ma łeb SQNHEAD
Problemów też w ku*wę
Nabija je w lufkę

SQNHEAD je*ię wódkę bo wstaje o siódmej
I leczy się skunkiem SQNHEAD
SQNHEAD
Czyta sobie książki nawet na siłowni
I robi gotówkę SQNHEAD
SQNHEAD

SQNHEAD zjada płytą, a nie rzuca się do gardła
Ku*wom już jest łyso, jakby peruka im spadła
Łysi – na komendzie cisi
Wiemy jak cię wku*ic, mamy taki przycisk

Żeby docenić swoje piękno musisz pokochać się wewnątrz
Życie jest zbyt cenne, nie będę się modlił klęcząc
Znam się na robocie, pół życia spędziłem wiercąc
Pierwszy polski raper kojarzony z Olszą pierwszą

Mam włosy, mam dosyć
Nigdy nie dam się ogolić
Ciebie strzygą od gara
A mnie od aureoli
Ale na porodówce
Wszyscy byliśmy łysi
Jesteśmy jednym zespołem
Jak ACDC

Robi co chce SQNHEAD
Łysy ma łeb SQNHEAD
Problemów też w ku*wę
Nabija je w lufkę

SQLNHEAD je*ię wódkę bo wstaje o siódmiej
I leczy się skunkiem SQLNHEAD
SQLNHEAD
Czyta sobie książki nawet na siłowni
I robi gotówkę SQLNHEAD
SQLNHEAD